Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, sobota 20 października 1945 r. Nr. 8.

Brunon Richert

My też mamy zasługi

Utarło się przekonanie, że my Kaszubi zdala staliśmy od walk całego narodu polskiego z hitlerowskim najeźdźcą, że bezwolnie podawaliśmy się jego zarządzeniom, że mało ponieśliśmy strat, że brak było między nami ośrodków oporu i czynnej walki dywersyjnej. Przekonanie to jednak nie odpowiada prawdzie. Przelewała się również obficie krew kaszubska. Krew ta musi być ceniona przez historię, ocena zaś musi wypaść tym sprawiedliwiej, skoro się zważy, że Kaszubi za swe zasługi dla Polski nie wyciągają rękę po zapłatę, nie pragną orderów i wyróżnień, ale po skończonej wojnie ruszyli do ciężkiej, codziennej pracy.

Zagadnienie ostatniej okupacji styka się z zagadnieniem ogólnym naszego stanowiska w łonie narodów słowiańskich i Państwa Polskiego jako najbardziej wysuniętego posterunku słowiańszczyzny na zachodzie. Jeżeli patrzymy na nasze dzieje kaszubskie — jesteśmy dumni. Pozostawiono nas osamotnionych przez wszystkich braci Słowian na łup niszczycielskiego marszu germańskiego na wschód. I obserwujemy zdumiewające swą wymową i mocą zjawisko. Po siedmiu wiekach germanizmu, krwawych rządach krzyżackich, po epoce fryderyjańskiej, po Bismarcku, Halacie i nazistowskim piekle hitleryzmu — Kaszubi, choć mocno uszczupleni, wytrwali. Wytrwaliśmy, żyjemy i do nowego życia się budzimy — bo twardzi jesteśmy jak granit. Wątpię, czy inny szczep wytrzymałby tyle burz dziejowych. Nie dbała o nas Polska szlachecka, rodzima inteligencja dawno utraciła swą kaszubską duszę — ale lud trwał przy języku, obyczaju i strzegł jak świętości swojej kaszubskiej duszy.

Niech się więc nikt nie dziwi, że jesteśmy mocno przez burze poniszczeni. Uległ lud kaszubski przemocy, lud kaszubski, o którym przez długie wieki Polska zapomniała, któremu przez długie wieki nie słała istotnej pomocy. Padaliśmy w walce — traciliśmy terytorium — niszczono nasza kulturę — ale nie kapitulowaliśmy! A walka była straszna, beznadziejna, ale wspaniała uporem, na jaki tylko Kaszubi zdobyć się potrafią! Wyrobiły w nas dzieje biernotę, pozycję defenzywną. W roku 1920 odzyskaliśmy wolność. Ale rządcy Polski przez 20 lat nie umieli uszanować naszych wiekowych walk, nie rozumieli naszej duszy, nie starali się nas pozyskać — i dlatego pozostaliśmy bierni, nieufni... I tutaj szukać trzeba powodów bierności naszego ludu w czasie okupacji ostatniej...

Z drugiej strony bierność ta znowu nie była tak wielka i powszechną. Tylko, że trzymamy się mocno zasady: dużo robić a mało mówić! Nie afiszujemy się naszymi zasługami, czasem az karygodnie je przemilczamy. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do gadulstwa i blagierstwa.

Ale w imię sprawiedliwości podnosimy głos! W czasie ostatniej okupacji ucisk hitlerowski szalał na Kaszubach jak nigdzie. Tu lała się masowo krew męczenników w pierwszych miesiącach okupacji, tu były pierwsze wysiedlenia! A ucisk ten trwał bez przerwy! Łzy, groby znajdziesz wszędzie! A opór? I on był! Już w listopadzie 1939 roku organizują się pierwsze grupki kaszubskiej młodzieży do walki z niemcami. A walki żołnierzy podziemia z roku 1943-44? Poruszam tu tylko niektóre punkty, bo do rzeczy tych powrócę na łamach naszego pisma i w specjalnie na ten temat opracowanej rozprawie.

Dziś zwracam się do wszystkich Kaszubów z apelem, aby nadsyłali nam wszelkie materiały dotyczące terroru hitlerowskiego na Kaszubach, cierpień i męczeństw miejscowej ludności oraz dziejów walki podziemnej z okupantem.

Chcemy tu w interesie naszym i w imię sprawiedliwości dziejowej zebrać w jedną całość i wydać drukiem. Materiały proszę nadsyłać pod adresem: Redakcji „Zrzesz Kaszëbskji", Wejherowo, Skrzynka pocztowa 30.

W szóstą rocznicę masowych aresztowań i mordowania przez hitlerowskiego najeźdźcę duchowieństwa katolickiego na Kaszubach składamy hołd tym licznym męczennikom wiary i sprawy ojczystej.

Trwaliście przy ludzie kaszubskim nieustraszenie i padliście na posterunku jako bojownicy prawdy, miłości Boga, Ojczyzny i bliźnich.

C z e ś ć I c h P a m i ę c i !

Wdzięczny Lud Kaszubski.

Przemiany Polityczne w Portugalii

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi z Lizbony, że rząd Salazara w Portugalii ogłosił amnestię dla wszystkich więźniów politycznych, zniósł cenzurę i ograniczył uprawnienia tajnej policji. Zezwolił również na działalność opozycyjnych partii politycznych. Dotychczas działała legalnie w Portugalii tylko partia rządowa „Uniro". Obecnie wychodzą z podziemi dobrze zorganizowana partia komunistyczna i posiadająca szerokie wpływy socjalistyczna partia pracy „Crabalhista". Organizuje się również nowa partia republikańsko-demokratyczna.

Rząd Salazara zarządził wybory na dzień 11 listopada br. Opozycja zwróciła się do rządu z żądaniem odroczenia wyborów na 6 miesięcy. W kraju panuje stan wielkiego podniecenia. W Lizbonie i w innych miastach odbywają się tłumne demonstracje, podczas których wysuwane są żądania wolnych wyborów. Mimo ogłoszenia wolności prasy rząd już zawiesił dziennik opozycyjny za krytykę rządu Salazara.

W sferach politycznych przypuszcza się, że Salazar powziął próby demokratyzacji życia politycznego pod presją wciąż rosnącego ruchu opozycyjnego partii demokratycznych. Koła opozycyjne odnoszą się jednak do poczynań Salazara z dużą nieufnością.

Polska podpisała Statut Organizacji Narodów

WASZYNGTON (Polpress). W dniu 16-go października podpisał minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej statut Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Strajki głodowe
w obozie w Belsen-Bergen

LONDYN (Polpress). Korespondent dziennika „Observer" donosi z Lueneburgu, że w obozieBelsen-Bergen wybuchł jednodniowy protestacyjny strajk głodowy. W obozie mieszka 17 tysięcy osób, wśród których znajduje się 11 tysięcy żydów, internowanych w ówczesnym „obozie śmierci" jeszcze przez Niemców. Reszta mieszkańców obozu to robotnicy, wywiezieni przymusowo do pracy na roli i nie mogący dotychczas powrócić do ojczyzny, należący do najrozmaitszych narodowości. Znajdują się wśród nich również Polacy. Mieszkańcy obozu protestują przeciwko złemu odżywianiu oraz brakowi ciepłych ubrań i opału na zimę.

Tryumwirat faszystowski w Argentynie

NOWY JORK (Polpress). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, ze Ministerstwo Wojny wydało komunikat, w którym ogłasza, że gen. Eduardo Avalos obecny minister wojny, tymczasowo również objął teki spraw wewnętrznych i finansów.

Minister marynarki Admirał Vevengo Lima, objął chwilowo tekę spraw zagranicznych, sprawiedliwości i oświecenia publicznego. Ministrowie rolnictwa i robót publicznych zostaną mianowani za kilka dni.

Agencja Reutera donosi, że generał Alvalos w charakterze tymczasowego ministra spraw wewnętrznych wydał dekret, przywracający wolność prasy i zniósł ograniczenia dotyczące audycyj radiowych. Zarządzenia, dotyczące zamknięcia gazet, zostały uchylone. Wobec tego dziennik „Critica", którego wydanie wieczorowe zostało skonfiskowane przez policję, na rozkaz ministra informacji, wydał specjalne wydanie w 3 godziny później.

NOWY JORK (Polpress). Korespondent agencji Reutera donosi z Montevideo, ze Argentyna w chwili obecnej wydaje się być rządzona przez tryumwirat, składający się z faszystowskiego prezydenta Farrela, Vevengo Liman i generała Eduardo Avalosa.

Ten ostatni, jak się wydaje, ma zastąpić Perona jako „mąż silnej ręki" Argentyny i opanuje sytuację w oparciu o znaczną część armii. Zdaniem kół dobrze poinformowanych partie polityczne, omawiające współpracę z Farrelem i samozwańczo obrani rządcy kraju niechętnie wzięli na swoje barki obowiązek „ministrów armii" celem uratowania jej, mocno nadwątlonego prestiżu.

Tryumwirat ma obecnie do wyboru, albo oddać władzę sądowi najwyższemu, albo utworzyć rząd z udziałem mniej znanych polityków. Czynnikiem bardzo ważnym jest marynarka. Nikt nie wątpi w szczerość admirała Limy, ale nikt nie wie, jakie on ma wpływy w Marynarce. Jeżeli wpływ jego jest znaczny, mogłoby to doprowadzić do wojny domowej, w wypadku „gdyby armia nie chciała dopuścić do oczyszczenia aparatu rządowego od wpływów Perona. Tymczasem krajem rządzi policja. Podczas incydentu, który wydarzył się przed klubem wojskowym, kiedy policja strzelała do tłumu, 40 osób zostało zabitych a 300 odniosło rany, w tym sporo kobiet. W ciągu soboty spokój w mieście nie został poważniej zakłócony, chociaż tu i ówdzie doszło do sporadycznej strzelaniny.

Izba Lordów debatuje nad bombą atomową

LONDYN (United Press). Zrezygnowania z polityki „pokój przez siłę" zażądał w Izbie Lordów Carl Darnley, który stwierdził, że bomba atomowa obraca w żart wszystkie tradycyjne teorie o międzynarodowym odgraniczeniu się. Otwierając debatę o bombie atomowej, Darnley oświadczył, iż fakt, że przyszły agresor przy użyciu kilku ulepszonych bomb może zniszczyć cywilizację — jeżeli nie cały świat — w ciągu pięciu minut, oznacza, że musimy być idealistami bez względu na to, czy chcemy, czy nie. Proszę, aby ten rząd był pionierem tego, co ma stać się nową erą w historii świata.

Darnley dalej oświadczył, że zrozumienie faktu, że siła zawsze prowadziła do niepowodzenia w przeszłości, powinno być kluczem do ostatniej szansy ludzkości. Jedyna nadzieja dalszego istnienia w znośnej formie leży w utworzeniu wspólnego frontu wszystkich narodów, opartego na dążeniu do zlikwidowania przez ogólną współpracę przeszłych, obecnych i przyszłych uraz, pozbawionych oskarżeń, kar i zmian terytorialnych, które unicestwiały wszelkie traktaty pokojowe w przeszłości.

Z obrad w Quebec

Quebec (ant. wł.). Obrady konferencji w Quebec według doniesień radia rozwijają się pomyślnie. W czasie jednej z konferencji przewodniczący tymczasowy obrad Ambasador Kanady w Stanach Zjednoczonych Pearson powiedział, że konferencja nie ma nic wspólnego z rozwiązaniem najbardziej palących i natychmiastowych problemów żywnościowych. Dodał ponadto, że rząd Stanów Zjednoczonych przeznaczył na wywóz do Europy 3 i pół miliona ton żywności. Transporty z tą żywnością przybędą do Europy jeszcze w bieżącym roku.

Fala strajków na Dalekim Wschodzie

LONDYN (United Press). Z Singapore donoszą, że fala strajków rozszerza się obecnie na Daleki Wschód. 5 tysięcy górników w kopalniach w Selangor porzuciło pracę, żądając podwyżki płac. 5 tysięcy byłych jeńców holenderskich i internowanych trzyma się w pogotowiu, gdyby praca ich potrzebna była na Jawie lub innych terenach Indii Holenderskich.

Niemcy mają miliardy franków w bankach szwajcarskich

WASZYNGTON (Polpress) Senacka komisja dla spraw wojskowych opublikowała sprawozdanie Schmidla, kierownika oddziału funduszów zagranicznych przy ministerstwie skarbu USA, które stwierdza, że banki szwajcarskie posiadają dotąd na swych kontach olbrzymie sumy należące do Niemców. Ponieważ ustawodawstwo szwajcarskie dopuszcza otwarcie konta w banku bez ujawnienia prawdziwego nazwiska, a jedynie za podaniem hasła czy też numeru, Niemcy szeroko skorzystali z tego prawa.

W 1941 r. banki szwajcarskie miały na swych kontach 7 miliardów franków należących do cudzoziemców. W 1942 r. suma ta nagle podskoczyła do 16 miliardów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa większa część tych nowych wkładów należy do hitlerowców. Rząd szwajcarski na skutek prośby rządów sojuszniczych polecił wszystkim bankom ujawnić nazwiska posiadaczy tych kont, lecz dotąd żadna odpowiedź w tej sprawie nie nadeszła do ministerstwa skarbu USA.

2 miliony bezrobotnych w USA

NOWY YORK (Polpress). Ministerstwo Pracy Stanów Zjednoczonych donosi, że 1 października rb. liczba bezrobotnych wynosiła 2 miliony osób. W sierpniu zwolniono z fabryk wykonywujących zamówienia wojskowe 1.400.000 robotników, a we wrześniu przeszło 600.000. Część robotników zostanie zatrudniona w innych gałęziach przemysłu, ale zarobki ich będą o wiele niższe niż dotychczas. Przedstawiciel ministerstwa pracy oświadczył, że około 1.200.000 robotników będzie otrzymywało zasiłek dla bezrobotnych. Do końca roku około 3,5 miliona żołnierzy zostanie zdemobilizowanych, co niewątpliwie znacznie zwiększy liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych.

Świadczenia Rzeczowe

W mieszaninie najróżniejszych zagadnień gospodarczych, które muszą być rozwiązane przez odbudowujące się Państwo Polskie, sprawa świadczeń rzeczowych wysuwa się na plan pierwszy. W obecnym stadium organizacyjnym naszej gospodarki narodowej, państwo, które wogóle egzystencję swą chce oprzeć na trwałych podstawach, w pierwszym rzędzie musi dążyć do zapewnienia wyżywienia mas pracujących. Dopiero po rozwiązaniu tego kapitalnego zagadnienia można w sensie pozytywnym pomyśleć o wszelkich innych bolączkach, które w obecnej dobie powojennej są niemniej palące, niemniej ciążące i wpływające na ogólny stan stopy życiowej pojedyńczego Obywatela, jego rodziny, a tymbardziej na ogólny stan gospodarki Narodu, jego prężności rozwojowej a przedewszystkim na jego stan obronności. Dlatego też wysiłek całego naszego Narodu powinien iść obecnie w kierunku dopomożenia Państwu w zapewnieniu wyżywienia całego społeczeństwa; tymbardziej, że jest to okres przejściowy charakterystyczny nie tylko u nas, lecz spotykany wszędzie, czy w Anglii, czy w USA, czy w innych państwach. Potym nastąpi okres normalnego życia i rozwoju, opartego nie na zarządzeniach czynnika państwowego, lecz wynikającego ze zdrowego ustroju pracy gospodarczej.

Kraj nasz przed r. 1939 jako typowo rolniczy z łatwością pokonywał tego rodzaju przeszkody. Obecnie, kiedy stajemy się krajem rolniczo-przemysłowym, a co za tym idzie, zwiększenie ilości społeczeństwa pracującego w przemyśle nie jest w stanie kierować się starymi metodami a nawet mu nie wolno. To jest właśnie przyczyna, na której oparł się nasz Rząd zaprowadzając obowiązek t.zw. świadczeń rzeczowych.

Ziemia nasza jest życiodajnym źródłem, z którego za pośrednictwem chłopa, wydobywa się wszelkie soki żywotne potrzebne nietylko do bezpośredniej konsumpcji, lecz również do uruchomienia przemysłu.

Rolnik jest teraz tym, na którego zwrócone są oczy wszystkich.

Od jego pracy fizycznej, od jego wysiłku włożonego w ziemię, od jego wyrobienia społecznego i politycznego zależy byt milionów i losy naszego Państwa.

Niech więc całe nasze społeczeństwo odda cześć tym rolnikom, którzy bez względu na przeszkody i trudności, bez represji ze strony czynnika administracyjnego oddają wymierzone im przez Państwo świadczenia rzeczowe.

Niech każdy bezrolny zrozumie, że na jego korzyść właśnie świadczy gospodarz w formie ziemiopłodów, i umie to uszanować w odpowiedni sposób, przykładając się do pracy w przemyśle, rzemiośle, handlu i biurach, aby móc równocześnie rolnikom dać ekwiwalent w formie towarów-przemysłowych, tak potrzebnych na wsi.

Niemniej jednak niech każdy rolnik zrozumie, że oddanie świadczeń rzeczowych nie zależy od własnego widzimisię, lecz jest obowiązkiem nałożonym przez cały naród.

Niech każdy z rolników wie, że obowiązkowi świadczeń rzeczowych podlegają następujące ziemiopłody:

a) rośliny zbożowe: żyto, pszenica, jęczmień, owies,
b) gryka, proso,
c) ziemniaki,
d) strączkowe jadalne: groch żółty i zielony, fasola, soczewica, soja,
e) strączkowe pastewne: wyka, peluszka, bob, bobik, groch pastewny,
f) łubin gorzki,
g) oleiste: rzepak, rzepik, len, lnianka, konopie, mak, gorczyca,
h) włókniste: włókno lnu i konopi.

Wiedzcie o tym rolnicy, że od was zależy, czy w dalszym ciągu ludność bezrolna kat. I otrzymywać będzie na głowę 4 kg chleba miesięcznie, zamiast należnych jej 10 kg, a wy mieliście 15 kg miesięcznie na głowę.

Czy tylko wy macie prawo jeść chleb powszedni do syta?

Sad.

Głosy na czasie:

Stwórzmy biblioteki publiczne!

W walce z polskością, w szale nienawiści do wszelkich przejawów naszej kultury, niszczył okupant wśród wielu innych dóbr kulturalnych — książkę polską. Znał i doceniał jej czarodziejską moc w dziele szerzenia polskości, w dziele podtrzymywania ducha narodowego w mrokach niewoli; — zdawał sobie dobrze sprawę, jak książka może przeciwdziałać w niczym nie przebierającej akcji germanizacyjnej na terenach przede wszystkim przyłączonych do Rzeszy. To też z fanatyzmem, na jaki stać tylko bezmyślnych wyznawców „führera" rzucili się niemcy na książkę polską. Wywożono, palono, deptano i poniewierano ją, sądząc, że nawet ślad po niej nie zostanie.

Jednak zbrodnicze plany Hunnów XX wieku nie zostały zrealizowane w całości. Duży procent książek ocalał.

Biedne one, spleśniałe nieraz, obdarte i poniewierane. Lecz przetrwały. — Dziś w posiadaniu prywatnych osób, nie znających nieraz ich wartości, leżą na półkach, w szufladach z rupieciami, na strychach — zależnie od zrozumienia roli i wartości książki tych, którzy je posiadają. — Czasem są nawet czytane przez grupkę bliższych osób. Niektóre z książek — to własność prywatna, inne — i to w bardzo dużym procencie — to książki z najrozmaitszych bibliotek szkolnych, oświatowych i społecznych nawet z pieczątkami.

— Czy tak być powinno? — Czy wolno, aby książki (szczególnie stanowiące własność publiczną) marnowały się w posiadaniu jednostek, podczas gdy tysiące ludzi nie mają co czytać?

— Czy to jest objaw zdrowy, moralny, gdy jednostka posiadając nawet nie swoje książki, wypożycza je po cichu za opłatą?

— Wiele jeszcze spraw w życiu naszym czeka na właściwe rozwiązanie. Podobnie i sprawa czytelnictwa na terenie Kaszub nie może pozostać w dotychczasowym stanie.

— Wierzymy, że z chwilą, gdy znajdzie się instytucja, która zajmie się organizacją biblioteki publicznej, a więc dostępnej za minimalną opłatą dla każdego obywatela, społeczeństwo nasze poprze tę akcję składając posiadane książki na rzecz dobra ogólnego.

Pesymiści będą się martwili — czy znajdzie się potrzebna ilość książek. — Owszem, znajdzie się.

— Należy sobie tylko życzyć, aby jak najprędzej powołane do tego czynniki zajęły się tą sprawą.

— Należy również wyrazić wiarę, że zarówno organizacje społeczne jak gospodarcze i polityczne przyczynią się do stworzenia na terenie Kaszub sieci bibliotek publicznych.

W kilku wierszach

* LONDYN. Na rozkaz naczelnego dowódcy wojsk sojuszniczych, generała Mac Arthura, cesarz Hirohito rozwiązał japoński sztab generalny. Dawny wiceminister spraw zagranicznych w gabinecie Tojo, Matsumoto, został mianowany przewodniczącym komisji dla przeprowadzenia zmiany konstytucji.

* GENEWA. Otoczenie króla Leopolda zachowuje zupełne milczenie w sprawie rozwoju wypadków w Belgii. Sekretarz króla nie przyjmuje nikogo i odmawia wszelkich kontaktów. Przyjaciel króla Perenne, wyjechał nagle do Belgii, gdzie pozostanie przez dwa tygodnie.

* OSLO. Nowy parlament norweski zostanie zwołany w poowie listopada, w którym to terminie będzie ukonstytuowany nowy rząd.

* NOWY JORK. Łączna ilość bezrobotnych ze względu na strajki osiągnęła wczoraj w Stanach Zjednoczonych cyfrę 450.000. Przyczyniły się do tego nowe zatargi i dalsze zamknięcia kopalń, wskutek tego zamknięte zostały piece w stalowniach. Robotnicy portowi nie powrócili do pracy.

* LONDYN. Redaktor działu zagranicznego „News Chronicle" oświadczył: „Dano mi wczoraj do zrozumienia, że armia brytyjska opuści wkrótce Włochy. Co stanie się wówczas? Na rynku rzymskim można obecnie kupić granaty ręczne za kilka papierosów".

* BATAWIA. W zażartych walkach Japończyków mieszkańców Indii hol. między 6 a 11 października było po obu stronach przeszło 3.000 zabitych i rannych.

* BRUKSELA. Na skutek katastrofy, jaka wydarzyła się przy lądowaniu samolotu wojskowego w Melsbroek (Belgia) poniosło śmierć 33 pasażerów.

* PARYZ. Zgodnie z informacjami, które nadeszły do Paryża, pierwsze posiedzenie publiczne międzynarodowego trybunału wojennego, który sądzić będzie 24-ch największych zbrodniarzy hitlerowskich, odbędzie się w Berlinie.

* NEW YORK. Spośród 35.000 robotników portowych strajkujących w New Yorku od 6 października, 15.000 powróciło do pracy.

* WASZYNGTON. Amerykańskie Czynniki Rządowe zaprzeczają jakoby w Waszyngtonie prowadzone były rozmowy na temat: przyznania Włochom pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów.

Już niebawem wraca ołtarz Wita Stwosza

WARSZAWA (Polpress). Sprawa przekazania władzom polskim ołtarza Wita Stwosza z kościoła Mariackiego weszła już na drogę oficjalną.

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie zawiadomiła Rząd Polski, że Główna Kwatera Amerykańskich Sił Zbrojnych Frontu Europejskiego poczyniła odpowiednie kroki, celem sprowadzenia do Polski w czasie możliwie najszybszym arcydzieła Wita Stwosza, wywiezionego przez Niemców do Norymbergii. Wschodni Rejon Kwatery Głównej wydał zarządzenia dotyczące zapewnienia amerykańskich środków transportu i jego ochrony, aż do granicy polskiej, gdzie ochronę nad transportem przejęłyby oddziały polskie.

Ministerstwo Kultury i Sztuki nawiązało rozmowy z Ambasadą Stanów Zjednoczonych nad technicznymi szczegółami transportu ołtarza i związanym z tym wysłaniem specjalnej delegacji polskiej. Niezwłocznie po załatwieniu niezbędnych formalności wyjazdowych, delegacja polska uda się do Norymbergii.

Leon Krzycki w Warszawie

WARSZAWA (Polpress). W dniu 14 bm. przybył do Warszawy samolotem z Paryża popularny działacz polskiego ruchu zawodowego w Ameryce ob. Leon Krzycki.

Ob. Krzycki pracuje w związkach zawodowych od 47 lat. Jest on jednym z najstarszych czołowych działaczy demokratycznych na terenie Stanów Zjednoczonych. Piastuje stanowisko prezesa Amerykańsko-Polskiej Rady Robotniczej i Kongresu Słowian Amerykańskich.

Odznaczenie Marszałka Roli-Żymierskiego

Z Kwatery Głównej Dowództwa Wojsk Sprzymierzonych donoszą:

Generał Eisenhower udekorował naczelnego dowódcę Wojska Polskiego, Marszałka Rolę-Żymierskiego, orderem „Legion of merit".

Alojzy Hitler prosi o zmianę nazwiska

LONDYN (Polpress). Agencja Reutera donosi z Hamburga, że brat Adolfa Hitlera, Alojzy złożył władzom brytyjskim podanie z prośbą o zmianę nazwiska na Hiller.

Alojzy Hitler był właścicielem piwiarni w Berlinie i uciekł z miasta przed samym oblężeniem. Wojskowa policja brytyjska aresztowała go po kapitulacji Niemiec, ale ponieważ zdołał on udowodnić, że nie stykał się z bratem od przeszło 20 lat i że nie należał do partii hitlerowskiej, wypuszczono go obecnie nawolność.

Dział religijny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dwudziestadruga Niedziela po zesłaniu Ducha św.

EWANGELIA

według św. Mateusza r. XX, w. 15—21

Wonczas odszedłszy faryzeuszowie, radzili się, jakoby podchwicili Jezusa w mowie. I posłali Mu uczniów swoich z Herodianami, mówiąc: Nauczycielu: wiemy iżeś jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką, powiedz nam tedy, coć się zdawa: Godzi li się dać czynsz cesarzowi, czyli nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemuż mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni Mu pokazali grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? I rzekli Mu: Cesarski. Tedy rzekł im: Oddajcież więc co jest cesarskiego, cesarowi, a co jest Bożego, Bogu.

NAUKA

W dzisiejszej Ewangelii faryzeusze podchodzą do Zbawiciela i schlebiając mówią: „Nauczycielu, wiemy, iześ jest prawdziwy!" Przez to obłudne podniesienie Jego prawdomówności pragną oni Pana Jezusa skłonić do nieostrożnych wynurzeń, oskarżyć go i zgubić.

Odpowiedź Chrystusa podaje nam zwycięską broń na takie chytre podejście nieprzyjaciela: „Czemuż mnie kusicie, obłudnicy?"

Lud kaszubski ma w swoich legendach nader trafne wyczucie fatalnych skutków diabelskiego kuszenia. Przekonany święcie, że zły duch jest najniebezpieczniejszy, kiedy schlebia lub nęci korzyściami, gdyż wtedy najprzebieglej maskuje swe zdradliwe sidła, tak prawi o chłopie, u którego diabeł służył za parobka:

Diabeł został przez Lucyfera wysłany na robotę aby kusił ludzi. Idąc drogą, ukradł biednemu wieśniakowi podwieczorek. Był to ostatni kawałek chleba tego biedaka. Wieśniak, jakkolwiek zgłodniały i markotny, że postradał kromkę chleba, nie złorzeczył, ale podziękował Bogu za docisk i pomyślał: widocznie był ktoś jeszcze głodniejszy ode mnie; niech mu wyjdzie na zdrowie.

Wieczorem wrócił diabeł do piekla i podczas narady tryumfująco przechwalał się ze swego czynu. Lucyfer ostro go zgromił, że okradzeniem biednego chłopa przyczynił się do jeszcze większej jego pobożności. Za karę wydał rozkaz, aby diabeł służył przez trzy lata u chłopa za parobka i to za darmo.

Diabeł wrócił na ziemię, zgodził się do chłopa za parobka, niby to przejęty jego pobożnością, którą całe piekło się zbudowało. Chłopu zaczęło się nadzwyczajnie powodzić. Diabeł, wiedział, że pierwszy rok służby będzie bardzo suchy i radził chłopu wziąć w dzierżawę niziny, w drugim roku przepowiadał wielkie ulewy i radził wziąć w dzierżawę pola pagórkowate. Chłop w obu latach miał takie wyjątkowe urodzaje, że doszedł do ogromnego majątku.

Pozyskawszy tymi radami całkowite zaufanie chłopa, wypalił diabeł w roku ostatnim służby beczkę wódki z żyta, rozpoił nią chłopa, który zaniedbał gospodarstwo i roztrwonił wkrótce cały majątek. Wróciwszy po swej pokucie do piekła, otrzymał diabeł wielki order zasługi i posunięcie w randze od Lucyfera, który był uszczęśliwiony.

Źli ludzie, kiedy kuszą dziś katolików jak faryzeusze Zbawiciela świata, najczęściej ukazują im zyski materialne: Zamiast cierpieć prześladowanie za sprawiedliwość, dorobicie się, będziecie żyć wygodnie i tuczyć się spokojnie!

Jeżeli nieopatrznie pójdziemy na lep ich obłudnej pochwały, zginiemy tak, jak wieśniak w ludowej przypowieści, bośmy nie mieli odwagi powiedzieć: „Czemuż mnie kusicie, obłudnicy?"

— UWAGA! Od niedzieli, dnia 21 października 1945 znane i lubiane audycje kaszubskie z rozgłośni gdańskiej, będą nadawane na fali ogólnopolskiej o godz. 15—15.15.

Niedzielna audycja nosi tytuł „Sen tobacznika".

Do Czytelników!

Ze względów technicznych sobotni dodatek literacko-naukowy „Checz" będzie dołączony do numeru wtorkowego. Przepraszamy czytelników za to opóźnienie.

Z życia Kaszub.

GDAŃSK

— DZIAŁALNOŚĆ GDAŃSKIEGO URZĘDU CELNEGO. Gdański Urząd Celny rozpocząwszy swą pracę z dniem 1 lipca rb. zabrał się do pracy polegającej dziś na odprawie statków, czyli po załatwieniu formalności celnych, na odprawie towarów importowych oraz eksportowych, oraz na nadzorze ogólnym ruchu statków i osób na terenie portu gdańskiego.

I-szy statek przyjęto 11 lipca.

Przez Urząd Celny poszło do dnia dzisiejszego ca 230—250 statków w przywozie. Jest to ilość mniejsza niż w Gdyni. Teraz jednakże jednostek przewyższa tonaż statków przybijających do portu gdyńskiego. (Polpress).

GDYNIA.

— TRZECI TRANSPORT REPATRIANTÓW ZE SZWECJI. Dnia 12 października rb. przybył trzeci transport repatriantów ze Szwecji, liczący 203 osób. Przybyli obdarowani zostali przez Szwedzki Czerwony Krzyż paczkami żywnościowymi i oddani pod opiekę gdyńskiego P.U.R.-u (Polpress).

HEL

— RYBACY PRACUJĄ NA MORZU. W ostatnich dniach na całym półwyspie helskim rozpoczęli znowu intensywnie pracować na morzu. Jak już pisaliśmy ostatnia burza, która miała miejsce 7 bm., wyrządziła znaczne szkody w sprzęcie rybackim. Ponadto wielkie ławice śledziowe zginęli z najbliższych okolic półwyspu. Obecnie śledzie i węgorze łowi się w mniejszych ilościach.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 5)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji.

(Ciąg dalszy)

Bo Remus zveczajnje chôdzeł na przerodzonich nogach boso. Le jak do mjasta karovoł, wobuvoł bote. Ale nje ze względu na ludzi. Mjoł zveczoj, że v mjesce abo też i ve vse koscelni vstąpjoł do koscoła podzękovac Bogu i zdac sę na Jego volą. A tam przed tim novjększim Panem njechcoł sę pokazac boso, bo vjedzoł, co sę słuchô.

Za wostatnim budinkjem Remus zebovoł bote i ceskoł je na karę do „Róże z Tandeburga", „Ali Babe" i „Valka", chveceł v gorsce drążkji svoji kare i pchoł dalij boso. Tej jego woschłe nogji v szerokjich jak młinarskji mjeche nogavjicach vjerzgałe drogą taktem jak bjijokji v dvuch zvonach, chterne nadprzerodzonim cudem zlazłe ze zvonnjice, abe chôdzec po zemskjich stegnach.

Kjej sobje dzis przeboczom dzecinni strach przed Remusem, to vjem, że to beł strach takji, jak go dzece mają przed Gvjizdem i Gvjozdką.

Straszeno jim, ale ceszą sę v ten czas na te snoże rzecze, jakji Gvjizd i Gvjosdka przenoszają: katarzinkji z Torunja, worzeche, pjiszczołkji bestro malovane, pjistolkji, co głosno strzelają. To vszestko zvjestovoł Remus, kjej jego foliszovi vamps na jarmarku kanął.

Ale na długosc remjenja njebełbem sę do njego przebliżeł. Povjadałe bo, że won mô njedobrze v głovje i że zadovô pitanjo wo zaklęti krolevjonce i wo zapadłim zomku. A kjej jimu dobrze niewodrzecze, tej won sę może straszno rozgorzec.

Ale jednigo razu tak sę stało, żem na chvjilę zabocześ strachu przed Remusem: —

Zakarovoł won svuj tovor do sąsada na woborę. Tam beł srodze złi pjes, chternigo Freszą vołele. Fresza i jo: ma żeła v dobri zgodze, ale Remusa wona srodze njelubjiła i rvała sę na lińcuchu jak szolonô, kjej go dostała na wocze. Jak won tero na woborę ze svoją karą zaszedł, tej Fresza tak szarpała za zvuj lińcuch, że kureszce go wurvała i dopadła do Remusovich nóg. Ale Remus sę razu njewobezdrzoł, tak jakbe mucha abe gzel vkoł njego lotałe.

— Szczesce, że Remus mô svoje bote na nogach, — tak jo mesloł sobje. — Ale tero Fresza mu je veszekuje, że durovati vamps i nogavjice njebędą darvałe sę vstidzec. —

Ale Fresza, jak sę doznała, że Remus sę njebronji, dała mu pokoj i njerobjiła żodni przesprave. Wobecknęła le jego nogji, mruczała z njedobrim pomeszlenjim, ale pozvoleła jimu z wobore vińsc. Kjej ju Remusa njebeło, tej Fresza zaczęła revidovac jego karę. Vjidzoł jo jak wona łeb vetchła pod przekrivę i cali szturk tam gospodarzeła, jaż sę kureczce cofnęła z dużą tutką v pesku. Tej sę położeła, vzęła tutkę v pazure i ję rozervała z vjechrzu. Terom vjidzoł, że v nji bełe skvarkji. Gvesno Remus je sobje zachovoł na wokroszenje wobjadu. Jo życzeł Fresze lepjij njiże Remusovji; dlo tegom njickt njerzekł, le sę przezeroł, jak Fresza ne skvarkji zjodała.

Jak psesko ju vszeskji mjało v żoce, naszedł Remus. Fresza, choc dlo psa sodme przikozanje njesposob przeprovadzec, jednak mjała złe sumjenje i le bokjem na Remusa bleszczała. Ale krom tego zabjerała sę żebe tutkę przevrocec na rębe.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KARTUZY

Suną długie szeregi młodzieży szkolnej, harcerzy, straży ogniowej, milicji i innych organizacji oraz tłumy wiernego ludu kaszubskiego. Błyszczą proporce.

Co to? Co to? Gdzie spieszą te rzesze?

Do stóp tej, ktürą przed laty zbir hitlerowski w taki bestialski sposób usunął, na którą odważył się podnieść swój miecz, do stóp Matki Bożej.

Lecz Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy.

Dziś w gruzach leży potęga germana, a Marya dalej nam króluje.

Dziewczęta w bieli sypią wianki u podnoża swe jPani. Pod baldachimem Ksiądz Biskup w asyście księży. I padają ważkie słowa Arcypasterza.

Wzruszenie ogarnia tłum. Łzy błyszczą w oku.

Bo ta ziemia, która może najbardziej krwawiła, która może najwięcej ofiar oddała nareszcie ujrzała nową jutrznię. Jej wierny lud znowu może stanąć u stóp swej matki, z swych żali i bólów jej się wyspowiadać.

Wieczorem uroczysta Akademia, którą zaszczycił swą obecnością Ksiądz Biskub.

Śpiewy, wiersze i chóralna deklamacja złożyły się na piękną całość.

Na specjalną uwagę zasłużył żywy obraz przedstawiający Świętych Polskich w wykonaniu drużyny harcerek.

Dzien się zakończył. Nad Kartuzami zapadla noc. Spokojnie zasypiają mieszkańcy „Raju Maryji" czując nad sobą Jej opiekę.

(Damroka Majkowska).

WEJHEROWO

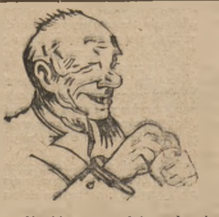
Młodzi się organizują.

Dnia 18. października o godz. 17^{30} w lokalu O. M. Tur w Wejherowie odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich organizacji młodzieżowych, celem stworzenia Komitetu Porozumiewawczego organizacji młodzieżowych na tutejszym terenie. Obecni byli przedstawiciele Z. W. M., Turu oraz Związku Harcerstwa Polskiego Hufców Męskiego i Żeńskiego. Po zagajeniu zebranie przez przedstawiciela Z. W. M. przystąpiono do obioru przewodniczącego Komitetu. Przewodniczącym Komitetu obrano jednogłośnie red. Brunona Richerta, który w obradach uczestniczył z ramienia Związku Harcerstwa Polskiego jako Komendant Morskiego Hufca Harcerzy. Przewodniczący w przemówieniu nakreślił cel i środki pracy Komitetu. Jako zasadę postawiono wzajemną współpracę, podniesienia poziomu morskiego, zdwojenie wysiłku pracy. Omawiano też, co z radością przyjąć należy, szczególne potrzeby, braki i postulaty młodzieży kaszubskiej. Postanowiono regionalizm szczególnie uwzględniać w pracy organizacji młodzieżowych. W toku obrad postanowiono domagać się, aby do Powiatowej Rady Narodowej i Miejskiej Rady Narodowej weszli przedstawiciele organizacji młodzieżowych. Ustalono, że każda organizacja młodzieżowa deleguje do Komitetu dwóch stałych delegatów. Na zokończenie przewodniczący red. Richert Brunon zapowiedział, iż przygotuje plan pracy nad którym debotować będzie następne zebranie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Młodzieżowych.

— TEATR POLSKI ZIEM ZACHODNICH. Znany z poprzedniego występu w Wejherowie „Teatr Polski Ziem Zachodnich" powtórnie wystawi w sobotę, dnia 20 października 1945 r. o godz. 19-tej na sali ob. Prusińskiego komedię Rapackiego p. t. „Papa się żeni".

SOPOTY

— WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW. Zarząd Okręgu Gdańskiego Związku Zawodowego Muzyków zawiadamia, że w dniu 22 bm. o godz. 11-tej w sali Rady Związków Zawodowych w Sopocie, ul. Stalina 776 odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku. Na porządku obrad — wybór Zarządu w myśl nadesłanego statutu przez Zarząd Główny w Warszawie (Polpress).



GUCZÓV MACK GODO:

Njechbe pjecziń leża pod stołem, njechbe są lało czerwoni vjino ze stołu — noprzod chceme le so zażec!

Chceme le so tej Mjichale z Hete zażec! Te tak do mje jidzesz jak njeprzemjerzając bocon na żabe, abo panna na zeli, kjej ją v boku boli....

Baro mje se vjidzą tvoje pjerszi słova jaś tak pod kunc, ale njiźlj to jakbes z gore jsanjisti v zakozani dole vchodoł. — Czemu te Mjichale, mje nje vjerzisz ze jo ve snje jem czestovoł najigo ksążeca Svjętopełka i Mestvina? Cze te vjesz, źe moj rog tobaczni z zornama atomovjima tobakji z moji denjice zadecidovoł wo skunczenju vojne? A pokrzizovanji planov v trusce tobacznim beło jedną z prziczin vojne. Tego te nje vjesz na tich tvojich Hetach, choc jak jem czeł, mosz povojenną maturę złożonil Te bodejże mjołjes bec v religji baro słabi, a źe tere są njekaruse, chternim v wuczałich muzgach religjo geldzi — to ce przepuscele... Hej, hej! Jo tobje jednak ten błąd politiczni veboczom. Vjem bo, ze Kaszebji nje mogą tak politikovac, żebe na se batuga nje skrącec. To tak jak ta kokoszka, chterna chce pjerszi jajo znjesc, a movja, źe znjosła ju dregji. Tak se tez tero po vojnje czeje, ze:

Stateczni vaspon Mir
so gdocze: Vojne kir
jo zmjot i zgnjot....
A tu krev na Javje
Żłępją so prze kavje...
A v przekrosni Palestinje
Sir zos tłesti bije svjinje,
Zebe v politice Indochin
Z nova mog so vkleszczec dlo se klin...
Bo mu doma strejkuje rota,
chterna topji sę v stednjach złota
Zos kovboje vzreszczą hura — ra!
Kjej jich defilada v sztrejku szła...
Że se pokoj bez scan roz zgrzebje
Movji wustava v civilnim slebje.
Vnetk tez przindze wustavą wuszkoda,
Żebe z nową modą beła zgoda...

Moj drech Rzepjiszk mje na moję poleticką muzę tak woddzegvjeł:

Ne le Macku z boku
Podetknjij łunt szpjeku,
Tejde kętrov tego svjata,
Szabrov, pudże pjerszo rata...

Jelé jidze wo moj wuczali na filozofji i na jęzeku filologicznim moji bjałkji Kasze to moge vszetkjim pannom, chterne se mną czekavją, dac to poceszenje, ze parżoni żeli, podług nonovszich badanjov, mo vjele vitaminov „M" i „Z" chterne są dobri na rozgeldzenji veźszich aspiracejov. Lekcje parzenjo zeligo dovo moja bjałka Kasza, na Kobeloszu. Ze vzględu na politikę rozmnożenjo, głodzenjo i wopjichanjo sę drekovanim papjerem i v całosce wutrzimanjo kursu svjatovigo miru, a to v dzelu gospodarkji z ledzama - sprava ta je baro vożno.

Chceme le so zażec!

Unieważniam zagubiony dowód osobisty i zaświadczenie o złożeniu deklaracji rehabilitacyjnej na nazwisko **Leon Kowalski z Zelewa,** pow. morski.

Unieważniam Polską kennkarte Nr. A. 00365, zgubioną w halach targowych w Gdyni na nazwisko **Adela Grzenkowicz, Wejherowo.**

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko **Ebel Jan.** Łaskawego znalazcę proszę o zwrot.

Unieważniam skradzione dowody. Karta rozpoznawcza Nr. 328 298 i dowód rejestracji R. K. U na nazwisko **Dominik Franciszek.**

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po zł. 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł. 10, reklamowe — po zł. 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł. 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym.